

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

| | | |
|----------------------|-----------|------------|
| miesięcz. 2 K. 50 h. | 7 2-krot. | 3 K. — h. |
| kwartał 7 K. 50 h. | wzyską | 9 K. — h. |
| rocznie 30 K. — h. | pocztow. | 36 K. — h. |

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 16 grudnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: A. 3 Adw. Łazarza. —
Jutro: Gracyana M. — Gr.-kat.: Dziś: N. 26 po Sosz. Hl.
I. — Jutro: 5. Sawwy Os. — Słowiański: Dziś: Zyrostawa.
Jutro: Wszemira.

Wschód słońca 7:53, zachód 4:00.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wełde zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-
Czyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wiec 6:51, 3:16*; 11:16; 3:27* do Kołomyi: 6:26; do Stry-
ja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora:
9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06;
do Bełzca: 11:46; Pociągi pop. opatrzone gwiazdka, no-
cne (od 6 wieców do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9-11 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1
w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów nauko-
wych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2,
w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego
2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od
11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ru-
skich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka Uniwer-
sytecka otwarta codz. od godz. 8-1 i od 4-7. — Biblio-
teka politechniki otwarta codziennie od 10-1 i od 4-8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto Plastikon w Pasażu Hausmana
(46 razy premiiowane) od 17 grudnia do 23 grudnia do wi-
dzenia: Ziemia święta Palestyna. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne:
o 5:30 dr. J. Zakrzewski: „O gazach“ (Sala gimn. Szkoły
kolej.). — o 6:30 dr. Nusbaum: „Z najnowszych zagadnień
biologii“ (Instytut fiz. Uniw.).

Wieczory. Wieczór Mickiewiczowski w szkole im.
M. Magdaleny o 4:30 pop. — Wieczór Rozmaitości Czyt.
im. B. Goldmana o 6:30 w szkole Sobieskiego. — Wieczór
listopadowy w Czytelni kolejowej o 7 w. — Wieczór trzech
wieszczów w „Gwieździe“ o 7. — Wieczór rozmaitości
w Stow. kupców i młodzieży o 7 w.

Zjazd delegatów okręgu lwowskiego T. S. L. o 10
rano (pl. Halicki 10, Izba handlowa i przemysłowa).

Teatr miejski. Poranek Rejowski o 12 w po-
łudnie. — O 3:30 „Straszny dwór“, opera Moniuszki. —
O 7:30 „G. oconda“, tragedia w 4 aktach d'Annunzia.

Polskie Tow. pedagogiczne na Ślązku.

Śląskie Towarzystwo pedagogiczne, jak się dowia-
dujemy ze sprawozdania za rok 1904/5 rozwijało się
pomyślnie.

Liczba członków stale wzrasta; w roku 1896,
pierwszym istnienia towarzystwa, było ich 74, obecnie
jest 257 (210 zwyczajnych t. j. nauczycieli i 47 nad-
zwyczajnych), a przyrost w roku ostatnim wynosi 45.
Towarzystwo urządziło w sierpniu r. b. II. wakacyjny
kurs uniwersytecki, połączony z kursem rysunkowym.
Oba kursy cieszyły się znaczną frekwencją i przyczyniły
się niemało do obudzenia ruchu umysłowego wśród na-
uczycielstwa. Tow. niemal pierwsze wśród towarzystw
polskich pamiętało o 400 rocznicy urodzin Mikołaja Re-
ja, urządzając w lutym r. b. obchód pamiątkowy z od-
czytem Łucjana Rydla. Zarząd nie spuszczał też z oka
zarówno interesów zawodowych nauczycielstwa, jak i
spraw szkolnictwa polskiego, przedstawiając władzom
szkolnym odpowiednie memoriały i petycje.

Towarzystwo składa się z pięciu oddziałów: cie-
szyńskiego, ustronńskiego, jabłonkowskiego, fryszackiego
i dziedzińskiego. Oddziały te (Kółka) odbyły w ciągu
roku 18 zebrań, na których było 12 lekcji praktycz-
nych, które dostarczały członkom materiału do dyskusji
metodycznej i 11 odczytów. Nadto tow. urządziło 3
tak zw. pogadanki pedagogiczne, to jest zebrań ludowe
wiejskie, na których wygłaszano odczyty i przemówie-
nia o zadaniach szkoły i wychowania.

Oddziały tow. mają swoje biblioteczki, a nadto
zawiadują biblioteką ruchomą, którą dla Tow. pedago-
gicznego na Ślązku urządziło krakowskie Towarzystwo
Oświaty ludowej.

W pracach towarzystwa, choć ma ono charakter
organizacji nauczycieli ludowych, biorą żywy udział pro-
fesorowie gimnazjum polskiego, stwierdzając czynem, że
nauczycielstwo szkół średnich powinno współdziałać
z nauczycielstwem szkół ludowych. Dla jednych i drugich
korzyść stała się bardzo wielką.

Organem tow. jest „Miesięcznik Pedagogiczny“
redagowany starannie przez prof. Józefa Górala.

Walne zgromadzenie, które się odbyło 11 listopa-
da r. b. wybrało nowy zarząd, w którego skład weszli
pp. Jan Heczko, jako prezes, prof. dr. Kazimierz Wró-
blewski, wiceprezes, Jan Kliszcz, skarbnik, Bernard Ko-
tula i Klemens Matusiak, sekretarze, prof. Józef Góral,
redaktor, prof. Bolesław Heczko, bibliotekarz, Paweł
Rakus, kierownik chóru, Władysław Bukowski, admini-
strator wydawnictw, oraz Władysław Górnikiewicz, Jan
Maj, Józef Buchta, Jan Kotas, Karol Buzek i Jerzy Ku-
bisz jako delegaci oddziałów.

Działalność Tow. pedagogicznego na Ślązku, soli-
darność, z jaką nauczyciele w niem występują, zajęcie
się ich szkołą, życiem umysłowym polskim i pracą nad
uświadomieniem ludu, to wszystko każe uważać Polskie
Towarzystwo Pedagogiczne za jedną z najpoważniejszych
organizacji narodowych na Ślązku. Praca towarzystwa
jest wytrwała, rozumna i celowa, toteż skupiać się
w niej winna obok nauczycielstwa także inteligencja

polska na Ślązku, aby tym sposobem poprzeć uczciwe
dążenia nauczycielstwa.

Nauczyciele rysunków.

W Galicyi jest 11 szkół realnych, 14 seminarjów
nauczycielskich i szereg szkół zawodowych, w których
nauka rysunków bardzo poważnie zajmuje miejsce. Za-
pytajmy się, gdzie też kształcą się nauczyciele rysunków
w naszych szkołach średnich, seminarjach nauczyciel-
skich i szkołach zawodowych.

Według rozporządzenia ministerstwa W. i O.
w Wiedniu z dnia 11 lutego 1901 l. 35580 ex 1900
(efr. Verordnungsblatt 1901, stück V) ma w myśl § 2 c.
rozporządzenia ministerialnego 7 dnia 29 stycznia 1881
l. 20485 ex 1880 odbywać się przygotowanie na nau-
czycieli rysunków „an einer Kunstschule, als welche die
Akademie der bildenden Künste in Wien, die Kunst-
akademie in Prag, die Kunstakademie in Krakau, die
Kunstgewerbeschule des oesterreichischen Museums für
Kunst und Industrie in Wien und die Kunstgewerbeschule
in Prag in Betracht kommen“.

A więc w c. k. Akademii sztuk pięknych w Kra-
kowie kandydaci mogą się przygotować i wykształcić
na nauczycieli rysunków w naszych szkołach średnich,
zawodowych i seminarjach nauczycielskich. Takby się
zdawało, a przecież tak nie jest, bo nic nie słyhać
o celowym zorganizowaniu nauki rysunków w Akademii
sztuk pięknych w Krakowie, a powtóre niema wcale
w Krakowie ustanowionej komisji egzaminacyjnej. Ko-
misje takie ustanowiono rozporządzeniem ministerjalnem
z dnia 29 stycznia 1881 l. 20485 ex 1880 tylko w Wie-
dniu i Pradze. Choćby więc w krakowskiej Akademii
sztuk pięknych kandydat się wykształcił a wykształciłby
się niezawodnie, to musiałby zdawać egzamin w Wie-
dniu lub Pradze w języku niemieckim, w którym mu
w Krakowie nauk nie wykładano.

Wobec tego jest konieczna potrzeba: 1. zorgani-
zowania nauki rysunków w Akademii krakowskiej sztuk
pięknych dla kandydatów na nauczycieli rysunków w na-
szych szkołach; 2. ustanowienia komisji egzaminacyjnej
w Krakowie.

Ponieważ przyprowadzenie tych rzeczy do skutku
nie łączy się prawie z żadnym kosztem, przeto co ry-
chlej powinny wejść w życie dla dobra młodzieży na-
szej i kraju. Możeby pp. posłowie do Rady państwa
zechcieli się zająć tą sprawą i doprowadzić ją do po-
myślnego wyniku w czasie możliwie najkrótszym.

Z tą sprawą wiąże się inna, mianowicie sprawa
specjalnych stypendjów dla kandydatów na nauczycieli
rysunków. W rozporządzeniu ministerjalnem z dnia 11
lutego 1901 l. 35580 ex 1900 czytamy: „Special-Stip-
pendien werden jedoch bis auf Weiteres nur an solche

50

A. K. Green.

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

Matka urwała; podniosła się i słyszałam, jak ci-
odziła gorączkowo po pokoju.

— Ja wiem, że to nie tyrania — odezwał się
śladki, łagodny głos dziewczyny. — Gdybyście byli ty-
ranami dla mnie, przebolełabym to prędzej, niż wasze
zagadkowe milczenie. Dlaczego nie chcecie postępować
ze mną otwarcie? Dlaczego mają istnieć tajemnice mię-
dzy ludźmi, którzy się wzajemnie tak kochają? I ja
mam na ślepo poddać się losowi, jaki mi narzucacie!

— Honoru... — Wyraz ten ugodził we mnie, jak
sztyletem. Boże wielki, czyżby młodej dziewczynie było
na imię Honora? — Puszczasz zbytnio wodze swojej
wyobraźni...

Narazie nic więcej nie słyszałam, myślałam tylko
o imieniu, które dobiegło moich uszu i zapytywałam
siebie, czy też możliwym jest, żeby moje podejrzenie
było zupełnie nieusprawiedliwione? Wszak „oni“ nie
mogliby nigdy nazwać dziecka swego Honorą! A jeśli
to są przyjaciele Dudleighów i chcą pomścić zmiarę?...
Przycisnęłam bardziej jeszcze ucho do ściany, żeby nie
stracić ani jednego słowa.

— Kochaliśmy cię — mówiła teraz matka —
spełniałśmy każde twoje życzenie, zanim jeszcze je wy-
powiedziałeś. Od dnia twoich narodzin żyliśmy tylko
dla ciebie i za to wszystko wymagamy jedynie twego

posłuszeństwa. — Głos brzmiał twardo, teraz wszakże
drżał z wewnętrznego wzruszenia:

— Mieliszmy zawsze jedynie dobro twoje na wzglę-
dzie... czy nie chcesz temu wierzyć, Honoru?

Namiętna prośba rozrewniła widać córkę, odpo-
wiedziała bowiem, łkając:

— Radabym z duszy, ale jakże ja mogę? Inni
rodzice cieszą się, gdy wybór ich córki wypadnie wła-
ściwie, ale wy żądacie, bym wybrała źle. Człowiek szla-
chetny stara się o moją rękę i spotyka się z odmową;
nikczemnik pożąda mnie i wy mu sprzyjacie. Czy to
jest miłość i wzgląd na moje dobro istotne? Jestem
wprawdzie jeszcze młoda, ale przecież ze mnie już nie
dziecko. Wierzaj mi, że możecie mi ufać; powiedzcie
mi, jakie są wasze powody, a będę wam posłuszna,
choćby mnie wasze postanowienie przyprawiło o naj-
większe cierpienie.

Matka przystanęła — dostyszałam jej bolesne
westchnienie tuż przy ścianie.

— Ojciec mój jest bogaty — błagała znów dzie-
wczyna — nie pieniąż — zatem stanowi o waszej decy-
zyi. Margrabia ma też przecież taki majątek, że...

— Honoru — przerwała matka — czy ty isto-
tnie kochasz margrabiego? Widziałaś go tylko kilka
razy, znajomość wasza była tylko przelotna. W twoim
wieku często bardzo uważa się za miłość to, co jest
tylko przemijającym podnieceniem wyobraźni. Łudzisz
się sama, moje dziecko, ty go zapomnisz.

— O! mamu, mamu! — ton mówił wszystko.
Przez chwilę panowało milczenie, poczem panna Lete-
lier mówiła: — Żeby poznać, iż on jest najlepszym i
najszlachetniejszym mężczyzną na świecie, na to nie po-
trzeba długiej znajomości. Jesteś też w błędzie, mamu,

mniemając, iż zdołam go kiedykolwiek zapomnieć. Po-
zwól sobie powiedzieć to, co dotąd ukrywałam staran-
nie na dnie duszy. Nawet ty nie wiedziałaś o tem...
chciałam, żeby moje słodkie marzenie było moją wyłą-
cznie własnością. Ale teraz twoje milczenie rzuciło mię-
dzy nas cień posępny... tylko prawda i zaufanie mogą
go rozprószyć. Dlatego posiuchaj mnie, mamu ukochana,
chcę ci serce swoje otworzyć, pragnę, żebyś się
dowiedziała, w jaki sposób twoja Honora poznała i po-
kochała margrabiego de la Roche Guyon.

— Czyż nie widzieliście się po raz pierwszy na
wielkim balu, na którym kazał nam się przedstawić?
— spytała matka zdumiona.

— Nie, mamu.

Westchnęła.

— Wszystkie dziewczęta są jednakowe. Zdaje
nam się, że znamy swoje córki i nadchodzi niespodzia-
nie dzień, w którym znajdujemy klucz od ich duszy w
rękę obcego mężczyzny.

— A czyż porządek taki nie jest ustanowiony
przez Boga? — spytała córka. — Czyż miłość nie
wdziera się nagle w życie nasze, bez naszej wiedzy i
woli? Nie mnie, mamu, ganić powinnaś, tylko naturę
ludzką. Nie miałam zamiaru cię okłamywać, ale wy-
znanie nie chciało mi przejść przez gardło. Mniemałam,
że spostrzegłaś odrazu, iż spotkałam się już kiedyś
z margrabią... Widzisz, rumienię się na samo jego wspo-
mnienie; ale nie smuć się tem, mamu. Ten rumieniec
jest wyrazem miłości, której się nie wstydzę, bo jest
czysta i szczerą, i niema w niej nic zdroźnego.

— Boże sprawiedliwy!

W okrzyku tym dźwięczała bolesna gorycz.

(D. c. n.)

Bewerber verlichen, welche die Abtheilung für Zeichenlehrantscandidaten an einer der beiden Kunstgewerbeschulen (a więc w Wiedniu i Pradze) zu besuchen denken. Die drei Kunstakademien können erst dann in Betracht kommen, wenn eine grössere Zahl von Special-Stipendien zur Verfügung steht und an diesen Anstalten durch besondere Einrichtungen für die Ausbildung der Lehramtscandidaten vorgesort sein wird.

Z tego wynika, że stypendya otrzymują tylko ci, którzy uczęszczają do Kunstgewerbeschule w Wiedniu i Pradze, a więc nasi kandydaci albo rzadko albo nigdy i że Akademii sztuk pozbawione są stypendyów. Dzieje się tak naprzód dlatego, że liczba stypendyów jest szczupła, powtórę, że nauki rysunków dla kandydatów na nauczycieli rysunków w Akademii sztuk pięknych dotąd nie zorganizowano.

Aby się młodzieży największego kraju dostało to, co się jej należy, potrzeba: 1. zorganizować naukę rysunków dla kandydatów na nauczycieli rysunków w Akademii sztuk w Krakowie; 2. ustanowić komisję egzaminacyjną w Krakowie; 3. postarać się o kilka stypendyów dla kandydatów, którzy będą uczęszczali na naukę w Krakowie. W Wiedniu i Pradze stypendya te wynoszą po 800 k. rocznie.

Rada państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń (TBK.) W dyskusji nad prowizoryum budżetowym pierwszy zabrał głos hr. Stürgkh, który polemizował z referentem komisji budżetowej Skenem, co do jego wywodów o reformie wyborczej; sądzi, że wyraził on tylko swe osobiste zdanie, a nie zdanie komisji budżetowej, i spodziewa się, że referent lojalnie to stwierdzi. Sprawa reformy wyborczej bynajmniej nie jest jeszcze rozstrzygnięta i jeszcze nie dojrzała. Izba przebędzie jeszcze niejedno stadium cierpienia, zanim wypowie o niej swoje zdanie.

Po nim zabrał głos p. Wolff, który wywodził, że kwestię reformy wyborczej poruszono tylko w celu odwrócenia uwagi od stosunków węgierskich w chwili, kiedy parlament powinien zebrać swe siły, ażeby rozprawić się ostatecznie z Węgrami. Wszecniemy nie potrzebują niczego obawiać się z powszechnego głosowania; ewentualne zmniejszenie niemieckiej grupy poselskiej zrównoważone będzie radykalizmem. Mowca domaga się natychmiastowego rozdziału Austrii i Węgier, w końcu omawia w ujemny sposób ostatnie relegowania wiedeńskich studentów.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości Klein odparł podniesione przez Wolfa przeciw stanowi sędziowskiemu w Kralowym Hradcu, zarzuty stronniczego rzekomo na niekorzyść Niemców postępowania.

Kierownik ministerstwa oświaty w dłuższej mowie omawiał sprawę relegowania wiedeńskich studentów i prostował twierdzenia Wolfa.

Następnie przemawiali Straucher, Klumper i Bendl, poczem zamknięto dyskusję i wybrano mowców generalnych.

Mowca generalny contra p. Stein oświadczył, iż wszyscy Wszecniemy są niezadowoleni ze stanowiska prezydenta gabinetu wobec kwestyi węgierskiej i zapowiedział przedłożenie na przyszłej sesji wniosku o postawienie gabinetu w stan oskarżenia.

Mowca generalny pro. p. Piotr Górski, oświadczył, iż Koło polskie od szeregu lat zajmowało zawsze stanowisko, że parlamentarne załatwienie budżetu jest koniecznością państwową. Naszem zdaniem — rzekł mowca — kontrola parlamentarna gospodarki finansowej jest prawem zadaniem parlamentu, a obowiązkiem rządu jest zadanie to parlamentowi ułatwić. Wszystkie warstwy, wszystkie kraje, miasta i wsi mają interes w parlamentarnem załatwieniu budżetu, gdyż z tego widzą, że ich prawa i interesy nie są upośledzone w stosunku do innych. Koło polskie z ubolewaniem stwierdza, iż w ostatnich ośmiu latach raz tylko załatwiono budżet parlamentarnie.

Mowca ubolewa, że wraz z prowizoryum budżetowym nie przedłożono budżetu na r. 1906, nad którym można było obradować w komisji budżetowej. Tam niema obawy, aby obstrukcja uniemożliwiła obrady i nie można pojąć, dlaczego rząd tego nie uczynił. Przeszłoroczna dyskusja w komisji nad budżetem, chociaż nie była doprowadzoną do końca, mimoto była bardzo pożyteczną i dała rządowi wiele wskazówek.

Przenoszenie kredytów, które doszły do sumy 84 milionów koron, w tym budżecie zniknęły. W roku zeszłym dowiedliśmy, iż w ostatnich latach, gdy budżet był wprowadzany jedynie na podstawie § 14, gospodarowano deficytem i że opinia publiczna nie ma o tem pojęcia, iż na pokrycie wydatków bieżących wydano przeszło 300 milionów (Głosy: Słuchajcie!). Komisja budżetowa po zeszłorocznej dyskusji doszła do przekonania, że gabinet urzędniczy w istocie jest droższy dla państwa, aniżeli każdy inny rząd (oklaski na ławach polskich), który utworzony został przez stronnictwa i jest wobec nich odpowiedzialny. Stronnictwa zaś starają się ponosić odpowiedzialność za utrzymanie równowagi budżetowej. Za czasów Dunajewskiego przenoszenia kredytów wynosiły pół miliona, a w ubiegłym roku 64 miliony (Głosy: słuchajcie!) W r. 1899 wynosiły one 56 milionów, a nadwyżka budżetowa 49 milionów. W tem była pewna równowaga. W r. 1901 wynosiły 50 milionów a nadwyżka 19 milionów, w r. 1902 96 mil. a nadwyżka 12 milionów, w r. 1903 71 mil. bez nadwyżki przy deficycie 1,800.000 koron.

(Dalszy ciąg mowy p. Górskiego i dalsze spra-

wozwanie z posiedzenia, z braku miejsca odkładamy do poniedziałkowego numeru).

W końcu posiedzenia prowizoryum budżetowe przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, a rezolucje przekazano komisji budżetowej. Następne posiedzenie w poniedziałek o 10 g. rano.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń (Tel. wł.) W chwili, kiedy telefonujemy niniejsze słowa, posiedzenie Izby poselskiej trwa w dalszym ciągu i nie wiadomo, czy Izba poselska zakończy swoje obrady jeszcze w dniu dzisiejszym, czy też posiedzenie będzie odroczone do poniedziałku. W razie, gdyby posiedzenie zostało odroczone na poniedziałek, to Koło polskie dołoży wszelkich starań, aby ustawa o zabezpieczeniu urzędników prywatnych została jeszcze przed świętami na plenarnem posiedzeniu Izby poselskiej załatwiona.

Wiedeń (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ donosi, że w dniu wczorajszym odbyła się pierwsza konferencja w sprawie reformy wyborczej pomiędzy prezesem ministrów hr. Gautschem a wamiestnikiem Galicyi hr. Potockim.

Ta sama „Poln. Corresp.“ donosi, że wbrew poprzednim zapowiedziom, do zwołania Sejmu czeskiego w lutym nie przyjdzie, gdyż Rada państwa po zebraniu się pod koniec stycznia będzie obradowała nieprzerwanie.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt (TBK.) Węg. Biuro korespondencyjne donosi: Imieniem partyi socjalno-demokratycznej zgłosiła się wczoraj u dyrektora policji deputacya z zawiadomieniem, że robotnicy zorganizowani urzędzą dnia 18 bm. korowód z pochodniami na rzecz powszechnego prawa głosowania. Korowód ma się rozpocząć o godz. w pół do 8 wieczorem.

Dyrektor policji nie przyjął zawiadomienia do wiadomości, motywując to tem, iż sytuacja polityczna jest tak zawiąkana, a umysły tak wzburzone, iż nie może brać odpowiedzialności na siebie za utrzymanie spokoju. Deputacya zgłosiła natychmiast rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych i czyni dalsze przygotowania do pochodu.

Budapeszt (TBK.) Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Były minister skarbu Lukacs, który bawił w Wiedniu i odbył tam liczne konferencje z wybitnymi mężami stanu, powrócił wczoraj o godz. 3 po południu do Budapesztu.

Bierny opór na kolejach.

Kraków (Tel. pryw.) Obstrukcja służby stacyjnej na tutejszym dworcu kolei Północnej trwa w dalszym ciągu. Ruch cały znacznie szwankuje. Opóźnienia pociągów pośpiesznych towarowych i towarowych dochodzą do 2 godzin, osobowych i pośpiesznych do pół godziny. Obstrukcja objęła całą służbę, tylko t. zw. „Partieführerzy“ usiłują się od niej wyłamać. Wczoraj zarząd stacji zaszuspendował pięciu funkcjonaryuszy, między innymi jednego maszynistę.

Poprzedniej nocy odbyło się w stowarzyszeniu kolejarzy nader liczne zgromadzenie, na którym postanowiono wytrwać w obstrukcji. Kolejarze tutejsi stawiają te same żądania, co wszyscy funkcjonaryusze kolei Północnej w państwie, a nadto specjalne żądanie krakowskich funkcjonaryuszy, zniesienia akordu dla robotników magazynowych.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem zakończyły się obrady rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezp. Uchwalono jednorazowy dodatek drożyzniowy dla urzędników w łącznej kwocie 56.000 kor. Zasiłki te będą rozdawane przez dyrekcję z uwzględnieniem stosunków lokalnych i z rozróżnieniem urzędników żonatyh od niezonatyh. Dla Ochotniczej straży ogniowej w Krakowie uchwalono subwencję 2.000 kor., głównemu zarządowi Kółek rolniczych na cele organizacyi straży ogniowej i dotacye instruktorów pozarnictwa 3.000 kor. W końcu zatwierdzono zmianę taryfy gradowej na rok 1906.

Dezserterzy z Rosyi.

Berlin (TBK.) Biuro Wolfa donosi z Konstantynopola: Przybyło tu 4000 małometafskich i tatarskich dezserterów z Rosyi południowej i Krymu i przy pomocy dyrekcji kolei bagdadzkiej osiedli wzdłuż linii tej kolei. Porta na ich poparcie przeznaczyła znaczne sumy.

Paryż (TBK.) Poseł japoński zawiadomił prezydenta gabinetu Rouviera o zniesieniu w Paryżu poselstwa koreańskiego, gdyż Japonia objęta nad Koreą protektorat i zastępstwo jej interesów. Rouvier oświadczył, że odwoła posła francuskiego z Korei.

Paryż (TBK.) Izba posłów rozpoczęła wczoraj dyskusję nad kwestyą marokańską.

Z Rosyi i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Warszawa (Tel. wł.) Zaległości podatkowe po dziś dzień wyniosły 1,090.000 rubli. Na poczet tej kwoty wpłynęło od stycznia br. tylko 277.000.

Warszawa (Tel. wł.) W pobliżu cyrku odbyło się wczoraj o 3 zgromadzenie robotników, następnie odbył się pochód, któremu policja starała się przeszkodzić. Z tłumu dano kilka strzałów, rewiry ranny, 2 żołnierzy ciężko skaleczonych; policja rzuciła się na tłum, kałęcząc, jeden z robotników stracił oko, wielu rannych. Wezwano kozaków, którzy tłum rozprędzili.

Warszawa (Tel. wł.) Zawiązało się tu towarzystwo sokolic, do którego należy już przeszło 100 pan i panien. Statut wzorowany na sposób organizacyi sokolic czeskich.

Warszawa (Tel. wł.) „Nowa Reforma“ donosi: Do pałacu biskupiego przybyła deputacya, złożona z pralata i 2 księży. Arcybiskup Popiel przyjął deputacyę w drzwiach swego mieszkania słowami: „wynoście się“, potem znikł. To przyjęcie wywołało w Warszawie wielkie rozgoryczenie przeciw arcybiskupowi.

Od wczoraj panuje tutaj strajk pomocni ów monopolowych; strajkuje przeszło 700 ludzi. Sklepy zamknięte, wódkę sprowadzają ze Skierniewic.

Kraków (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy, że w Łodzi w dniu 14 bm. popoł. ponowiły się napady czarnych sotni. Na ul. Zielonej rabowano sklepy i mieszkania. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 20 osób. Kozacy rozprędzili w końcu napastników i wielu z nich poranili.

W Warszawie były nieznaczne starcia z patrolami konnymi.

Prasa polska na Litwie.

Wilno (Tel. wł.) Niedawno założony „Kurier Wileński“ zmieni właściciela i wydawcę. W miejsce dotychczasowego wydawcy Korwin-Milawskiego objął obowiązki wydawcy p. Feliks Zawadzki, redakcyę zaś objął p. Czesław Jankowski.

Od Nowego Roku powstają w Wilnie dwa nowe pisma polskie, tygodniki dla ludu polskiego pt. „Zorza Wileńska“ i „Pogoń“, mające być organami młodzieży polskiej w Wilnie. Ma także zacząć wychodzić czwarte pismo polskie o kierunku socjalistycznym, wydawane przez jednego z adwokatów wileńskich.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Warszawa (Tel. wł.) Strajk pocztowy trwa uporczywie dalej. Ze strony rządu nastawiono agitatorów, którzy złote góry obiecują urzędnikom, ci jednakowoż nie chcą powrócić do urzędów. Jedne połączenie z Rosyą jest via Lwów—Kijów.

Warszawa (Tel. wł.) Od piątku pracują przy aparatach telegraficznych saperzy wraz z 24 łami-strajkami.

Petersburg (Tel. wł.) Z powodu strajku pocztowo-telegraficznego panuje wśród klasy urzędniczej głód i nędza, nie mogą odebrać znacznych sum, które przysłano z zagranicy, jakie złożono w dniu żałoby na znak pogromu żydów.

Powstanie w kraju nadbałtyckim.

Londyn (Tel. wł.) „Standard“ donosi z Petersburga, że rząd postanowił zarządzić bardzo energiczne środki celem zduszenia rewolucji w Rydze. Na podstawie konferencji między Wittem a urzędnikiem ministerstwa marynarki Witte udał się do Carskiego Sioła i wyjednł u cara pozwolenie, aby dwa wielkie statki wojenne i dwa kontrtorpedowce wraz z wojskiem udały się do Rygi. W razie, gdyby powstańcy nie chcieli się poddać, w takim razie Ryga ma być zbombardowaną przez owe statki. **Rewolucyoniści w Rydze zawładnęli miastem po zaciętej walce z wojskami regularnymi; wojsko nie było w stanie oprzeć się i musiało się poddać.**

Berlin (Tel. wł.) „Lokal Anz.“ donosi, że w miejscowości Stockmannshof pod Rygą powstańcy napadli na budynek stacyjny, zrabowali kasę i zagrozili naczelnikowi stacji śmiercią.

W Selsan buntownicy zamordowali właściciela dóbr. Cały szereg dóbr ziemskich w Inflantach zrabowano pomimo, że w niektórych dobrach stały pikiety dragonów.

Ryga (Tel. wł.) Wszystkie fabryki strajkują. 300 lotewskich robotników zamierzało wtargnąć do zakładu wodociągowego. Wojsko dało salwę, zabijając 12 ludzi, reszta uciekła. Podpalacze przeciągają grupami przez miasto. Przywóz środków żywności wstrzymany. Żydzi zorganizowali uzbrojone strażę, które w dzielnicy żydowskiej dzień i noc patrolują.

Wrzenie i bunty w armii.

Berlin (TBK.) Via Ejdkuny donoszą z Bobrujska (w gubern. mińskiej) Wrzenie, jakie dnia 3 bm. rozpoczęło się wśród żołnierzy batalionu dyscyplinarnego, przemieniło się w dniu 7 bm. w otwarty bunt. Z czterech kompanij tylko jedna nie brała udziału w buncie. Przełożonym udało się namowami w końcu nakłonić zbuntowanych żołnierzy do poddania się.

Londyn (Tel. wł.) Dziennik „Times“ donosi z Petersburga, że w południowo-wschodniej Rosyi całe wojsko z wyjątkiem kozaków znajduje się w stanie rewolucji. Podoficerowie pułków piechoty i artylerji utworzyli wspólny związek, który umieścił w swoim programie politycznym powszechne głosowanie. W mieście Piatigorsk cały pułk piechoty się zbuntował. Żołnierze wybrali własnych oficerów; artylerja przyłączyła się do buntu. Władze cywilne i komendujący są bezsilne. Sztab generalny w Petersburgu dał dymisyę 440 oficerom, jako podejrzanym politycznie.

Berlin (Tel. wł.) „Lokal-Anzeiger“ donosi z Petersburga, że w pułku gwardji przybocznej zauważono ponownie silne wzburzenie, a to dlatego, że żołnierzom zakazano czytania gazet. Tego rodzaju rozporządzenie spowodowało, że 4 kompania tego pułku oświadczyła, iż nie będzie w przyszłości pełniła służby odwachowej. Także 9 i 10 kompania odmówiły patrolowania. Dlatego też żołnierzom odjęto naboje i pozostawiono im tylko karabiny.

Kiszyniew (Tel. wł.) Cały garnizon zbuntował się, porzpuzdzał oficerów i odbył pochód przez ulice z czerwonymi sztandarami. Wielu oficerów zabito. Żoł-

nierze w połączeniu z motłochem rabują domy prywatne.

Rząd wobec rewolucji.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że ministerium Wittego stanowczo już jest zachwianem i że car zdecydował się powołać do steru rządu jako prezesa ministrów Guczkowa, znanego członka kongresa ziemstw, który przynajmniej przeciwko autonomii Królestwa Polskiego. Guczkow jest prawnikiem z powołania, jest człowiekiem energicznym i zna dokładnie stosunki wewnętrzne Rosyi. Jest on reakcyjnym, lecz o tyle przezornym, że nie będzie chciał reakcji rozpoczynać natychmiast, lecz będzie się starał wprowadzić reakcję drogami bocznymi. Zapowiada on także, że nie cofnie się przed zduszeniem rewolucyjnej siły. Guczkow bez wiedzy i poza pieczęcią Wittego był przyjęty przez cara w Carskim Siole i już przygotował całą listę nowego gabinetu.

Petersburg. (Tel. wł.) Pierwszym general-gubernatorem prowincji nadbałtyckich ma być mianowany general Sołohub. Minister wojny Rediger opuszcza swoje stanowisko z powodu zatargu z dowódcą wojskowego okręgu petersburskiego.

Berlin. (TBK.) Via Ejdkuny donoszą z Petersburga: Biuro moskiewskiego kongresu ziemstw otrzymało odpowiedź na memoriał, doręczony przez deputację ziemstw hr. Wittemu. Odpowiedź ta była przedmiotem obrad w radzie ministrów. Podnosi ona, iż rada ministrów przyszła do przekonania, że pierwszym zadaniem rządu jest wykonanie woli monarszej, wypowiedzianej w manifestie z dnia 30 października br., dlatego też nie mogą być spełnione życzenia, przekraczające granice tego manifestu. Nie można również przed zebraniem się Dumy państwowej wydawać zarządzeń, które równałyby się zasadniczym zmianom, gdyż obniżyłyby także powagę Dumy. Nie przeszkadza to atoli wydaniu zarządzeń prowizorycznych, celem nadania swobód, wynikających z manifestu z dnia 30 października br. Trwanie jednak rozruchów i powstania oraz otwarta agitacja rewolucyjna przeciw władzy państwowej i integralność państwa nie pozwalają rządowi zaniechać środków wyjątkowych w niektórych okolicach. Co się zaś tyczy popierania rządu przez jedno lub drugie stronnictwo, to rząd może tylko zapytać, do jakich konsekwencji doprowadziłoby to, gdyby stronnictwa porządku odmówiły rządowi swego poparcia.

Londy. (Tel. wł.) W Carskim Siole onegdaj odbyła się rada ministeryalna pod przewodnictwem cara. Postanowiono reformy przyspieszyć, rewolucję w Inflantach natychmiast energicznie stłumić.

Ruch rewolucyjny na Dalekim Wschodzie.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegr.“ donosi z Tokio, że niepokoje we Władywostoku i w rosyjskiej części Mandżurji przeniosły się także na terytorium chińskie. Wszyscy Rosyanie i poddani rosyjscy w Mongolii przyłączyli się do rewolucji. Rewolucyoniści usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy na rzeczce Sungari.

Różne wieści.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, jakoby z przejętych dokumentów było widocznym, że rada deputowanych robotniczych z Chrustalewem-Nosariem na czele miała najpoważniejszy zamiar aresztować Wittego.

Petersburg. (Tel. wł.) Pewien robotnik, przebrany za mnicha, dokonał zamachu na dyrektora kancelaryi prósb Rudberga, który został ciężko ranny.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ donosi: Przybyły tu deputacje z Chelmszczyzny celem uproszenia „obrony“ dla ludu prawosławnego z 10 powiatów guberni lubelskiej i siedleckiej. Deputacje przywoziły petycje, zaopatrzone w 50.000 podpisów. Domagać się mają przyłączenia ziemi chelmskiej do prowincji południowo-cesarskich.

Petersburg. (Tel. wł.) W guberniach nadwołżańskich obywatele sprzedają majątki za połowę ceny chłopom. 85 majątków sprzedano już po 120–150 rubli za dziesiątynę.

NA MARGINESIE.

To nie ja!...

Nawet w kawiarni, w tej pospolitej, codziennej kawiarni, można czasem znaleźć temat do refleksji.

Pamiętam, że oddawałem się refleksjom w kawiarniach niemieckich, patrząc na otyłych panów, grających bez surdutów w kręgielki; pamiętam, że w Dreźnie opanowała mnie raz humorystyczna refleksja na widok pań, spijających gromadnie piwko ze szklanic o cynkowych pokrywach. Języcki ich wirowały tak szybko, jak druty pończoch, którymi zajęte były ich palce. A przecież owe praktyczne saksonki nie zasługiwały wcale na uśmiech politowania, którym wschodni Europejczyk, w mojej osobie, ośmielił się je spojstnować; za jednym bowiem zachodem rozwiązały ciężki problem wypełnienia codziennego popołudniowego życia, sumą drobniutek przyjemności: miały kasyno, pogadankę, ploteczki, piwo niewietrzejące, „prosto z pod czopa“, jasne oświetlenie i wreszcie pożyteczną pracę.

Ale refleksję kawiarnianą, godną zanotowania, podsunął mi dopiero we Lwowie pewien pospolity pan w pewnej pospolitej kawiarni.

Godzina dziewiąta wieczorem. Pustka. Trzy pokoje wymieczone z publiczności i z ogarków papierosowych. Wetknąłem nos w dziennik i czytam łapczywie kolumnę: „Z caratu“. Nadchodzi pan i zabiera się w trzecim pokoju do czytania. Sięgnął ręką do dziennika. Się-

gnął ręką... zaczął trzciniowymi ramkami o kalamarzu, wyrzucił go i splamiał atramentem stół, podłogę i pluszową kanapkę.

— O! Sia krew!... mruknął tylko.

Poczem cichutko opuścił miejsce wypadku i przedniósł się do mego pokoju.

Kiedy okom mnie przechodził, spojrzałem mu poważnie w oczy, tym obojętnym wzrokiem, który zdawał się zarezczać, że nie widziałem nic.

On z tą samą godnością odpowiedział mi oczyma:

— Dalibóg to nie ja. Ktoś inny. Ja nie... Gospodarz niech szuka tego, kto mu splamiał kanapkę.

I wówczas zaświatała mi w głowie kawiarniana refleksja: „Człowiek byłby o wiele obrzydliwszym, niżeli jest, gdyby posiadał zawsze pewność, że oko bliźniego nie ma go w swej serdecznej opiece“.

Refleksja taka dobra, jak wiele innych.

R. M. BORUTA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 grudnia br.:

| Godzina | Ciśnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (z 24 p.) | Temperatura | |
|----------|--------------------|-------------------|------------------|------------------------------|----------------|----------------|
| | | | | | Naj- wyższa | Naj- niższa |
| 7 rano | 730.1 | +2.2 | W ₇ | | | |
| 2 popoł. | 729.0 | +2.9 | WSW ₇ | 2.8 | +2.9 | +0.6 |
| 9 wiecz. | 726.2 | +1.0 | W ₅ | | | |

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, nieznaczny deszcz i śnieg.

— Marszałek kraju hr. Stanisław Bardeni powrócił dzisiaj rano do Lwowa.

— Na głodnych Warszawian. Listy składkowe komitetu obywatelskiego „na głodnych Warszawian“ rozdane będą młodzieży akademicką do d. 20 b. m.

— Dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej złożono na listę członka lwowskiego komitetu Macierzy p. prof. dr. Aleksandra Hirschberga następujące datki: dr. Al. Hirschberg 10 k., Marya Gońkowa (zebrane wśród gości) 10 k., Wł. Gruzewski 1 k., ks. dr. Fijałek 5 k., dr. A. Gońka 5 k. — razem 31 k.

Na listę członka komitetu lwowskiego Macierzy p. dyr. Bolesława Lewickiego złożono: B. Lewicki 8 k., Gottlieb Haszłakiewicz 2 k., Lewińska I. 2 k., dr. Gorecki T. 1 k. 53 n., Aleks. Bogucki 5 k., Rudnicka J. 5 k., Bol. Lewicka 1 k. 47 n. — razem na tę listę 25 k.

— O trudnościach wychowania młodzieży wśród dzisiejszych stosunków mówić będzie dzisiaj w sali ratuszowej jeden z najwytrawniejszych i najbardziej przez młodzież cenionych pedagogów, dyrektor dr. Petelenz. Odczyt urządza Towarzystwo „Ochrona młodzieży“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które można otrzymać u wejścia na salę.

— „Gwiazdka“ w ochronkach miejskich odbędzie się we wtorek d. 19 bm. w obecności p. namiestnikowej hr. Potockiej, p. prezydentowej Michalskiej i grona pań i panów, należących do zarządu ochronek. „Gwiazdka“ odbędzie się najpierw w ochronce na Gródeckiem o godz. 10 rano, poczem komitet uda się do innych ochronek.

— „Wisła“, teatr rzeczy polskich Towarzystwa „Związek rodzicielski“ podaje do wiadomości publiczności i pensjonatów, które z pierwszego przedstawienia Mickiewiczowskiego w sali ratuszowej korzystać nie mogły, że przedstawienie to z niezmiennym programem odbędzie się ponownie w poniedziałek 18 b. m. w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17.

— Mianowanie. Generalna dyrekcyja monopolu tytoniowego w Wiedniu zamianowała oficjała Ignacego Perlsteina kontrol. oficjałem i drugim naczelnikiem przy magazynie sprzedaży tytoniu w Kołomyi.

— Konkursy rozpisują: Urząd miejski w Janowie obok Lwowa na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 700 k. Podania do 31 grudnia. — Zwierzchność gminna miasta Jagielnicy na posadę lekarza miejskiego, z roczną płacą 1000 koron. Podania do dnia 31 grudnia.

— Tow. miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“, utrzymujące „Dom pracy“, odbyło wczoraj o godzinie 4 popoł. doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie podamy w numerze poniedziałkowym.

— Uroczysty poranek ku czci Mikołaja Reja, który odbędzie się dzisiaj o godz. 12 w południe w sali teatru miejskiego staraniem Koła Pań T. S. L. i Związku naukowo-literackiego, wzbudził obrzymie zainteresowanie. Teatr wypełnił się niewątpliwie po brzegi. Wczoraj wieczorem już prawie cała widownia była rozprzedana. Pozostałe bilety od godziny 9 rano aż do rozpoczęcia „poranku“ sprzedawać będzie kasa teatralna. Zaznamy ponownie, że ceny biletów są niezwykle niskie.

Podczas „poranku“ nabyć będzie można w teatrze pismo ulotne „W czterowiekową rocznicę urodzin Mikołaja Reja z Nagłowic 1505—1905“ pióra p. Franciszka Jaworskiego. Jednodniówka wydana ozdobnie, drukowana gotykiem z podobizną ojca piśmiennictwa polskiego, ozdobami i inicjałami, wykonanemi przez znanego artystę-malarza p. Dębickiego, stanowić będzie piękną pamiątkę obchodu. Dla umożliwienia jaknajszerszej publiczności nabycia tej pamiątki, ceny niezwykle niskie. Cały czysty dochód z rozprzedaży jednodniówki przeznaczyla „Drukarnia ludowa“, której nakładem wyszła „jednodniówka“, na Towarzystwo Szkoły ludowej.

— Nauczyciele religii mojżeszowej: W ostatnim numerze „Dziennika urzędowego“ Rady szkolnej krajowej znajdujemy taki okólnik:

„Doszło z kilku stron do wiadomości c. k. Rady szkolnej krajowej, że nauczyciele religii mojżeszowej nie trzymają się planu nauki tej religii, ogłoszonego tutejszym reskryptem z dnia 30 sierpnia 1905 l. 19.608 i jedynie obowiązującego, lecz zmieniają go samowolnie a nadto wprowadzają naukę języka hebrajskiego na podstawie osobnych podręczników i to w takich rozmiarach, że nauka języka hebrajskiego występuje na plan pierwszy z krzywdą nauki religii i z wielkim obciążeniem młodzieży izraelskiej.

C. k. Rada szkolna krajowa poleca przeto Dyrekcyom, aby natychmiast wezwwały nauczycieli religii mojżeszowej, aby trzymali się wyłącznie obowiązującego planu nauki religii i zaniechali nauki języka hebrajskiego.

Namiestnik Potocki.

— Kradzież kieszonkowa. Panu Leonowi Kruszewskiemu, emerytowi kolei państw., skradziono z kieszeni pulares, zawierający 68 koron. Kradzieży dokonał jakiś wrostek w bramie domu pod l. 12 przy ul. Teatralnej.

— Nowy pomysł złodziejski. Jakaś szajka złodziei, pragnąc okraść akuszerkę p. Franciszkę Chomicką, zamieszkałą przy ul. Kurkowej 2, zdobyła się na następujący pomysł. Około w pół do 5 popoł. przyszedł do p. Ch. jakiś człowiek i przyniósł list, wzywający ją natychmiast do chorej, zamieszkałej przy ul. Kościuszki 4. Pani Ch. zebrała się natychmiast i poszła na tę ulicę, lecz poto tylko, aby się dowiedzieć, iż w domu tym nikt jej pomocy nie wzywał, gdy zaś wróciła do domu, zastała mieszkanie otwarte. Złodzieje, wywabiwszy ją za pomocą listu z domu, otworzyli mieszkanie i skradli całą pościel z łózka i bieliznę damską wartości przeszło 200 kor.

— Wyłowienie topielca. Wczoraj około 1 g. w południe wyłowiono na stawie Pelczyńskim pływające zwłoki jakiegoś mężczyzny w średnim wieku, który utopił się w stawie przed kilku dniami. Zwłoki przewieziono do instytutu medycyny sądowej celem przeprowadzenia obdukcji. W kieszeni topielca znaleziono bilet kolejowy, kupiony z Czerniowiec do Lwowa. Na koszuli znaleziono znak N. T. zresztą nie zdołano zbadać nazwiska utopionego i nie znaleziono przy zwłokach więcej nic, coby ułatwiło sprawdzenie tożsamości osoby.

— Zgubiono. P. Tani Herbst zgubiła książkę pod tytułem „Aus der Tatra“ i 2 fotografie kobiece. — Moses Kiczales zgubił kartkę zastawniczą nr. 29.577 na zegarek srebrny. — W drodze z ul. Ziemalkowskiego do pl. Maryackiego zgubiła p. Helena hr. Łosiowa czarny skórkowy pulares, zawierający 24 kor. — P. Katarzyna Frenklowa zgubiła mały irchowy pulares, zawierający banknot dziesięciokoronowy.

— Gabryelska (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. +223

— Tego czwartku odbędzie się ciągnięcie galic. losów Czerwonego Krzyża na szpital. Ciągnięcie odbędzie się publicznie w gmachu namiestnictwa. Cel szlachetny, główne wygrane w gotówce, reszta wygranych wartości 70 tysięcy, plan gry doskonały. Ostatnie słowo ma samo społeczeństwo. Jedna korona — jeden los — jedna cegiełka na żoźny cel. 8670

W naszej Administracyi złożyli:

Dla rodzin robotników skazanych w procesie gliwickim:

Zamiast zabawek pod drzewkiem Luk i Lela Wolscy 8 kor., Maurycy K. 40 kor., Polka 10 kor.

Na przytulisko Brata Alberta:

Zamiast zabawek pod drzewkiem Julek Wolski 4 kor.

Na szpitalik św. Zofii:

Zamiast zabawek pod drzewkiem Kazik Wolski 4 kor.

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Klasa IV B. I. gimnazjum w Rzeszowie 10.03 kor., Maurycy K. 40 kor.

Na Skarb narodowy w Rapperswyłu:

Maurycy K. 40 kor., Polka 10 kor.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Kupujcie!

PETERSBURSKIE KALOSZE

NIEZRÓWNALE W TRWAŁOŚCI

prawdziwe jedynie z marką Trójkątną

1860 T.P.A.P.M. СІ ПЕТЕРБУРГ

We wszystkich państwach kultury registrowana

Lwia marka

dla komeray do kosru i mankietów

M. Joss & Loewenstein

c. i k. dost. radw. — PRAGA.

Niemca sprzedazy detalicznej

